

216
269

GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W POLSCE
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
OKRĘGOWA KOMISJA W...Białymstoku...

Sygn. akt ...Ko...173/88

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 01 lutego 19 89 r. w Gdyni

Mirosława Słajkowska - asesor

delegowany do

Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w

działając na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 6.IV.1984 r. Dz. U. Nr 21 poz. 98 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta przesłuchał niżej wymienionego

w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek

stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Józef Postek
.....
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Józef Postek

Imiona rodziców Stanisław i Julianna z domu Pietrach

Data i miejsce urodzenia 28 maja 1922 r. Stoczek - Węgrów

Miejsce zamieszkania Gdynia [REDACTED]

Zajęcie emeryt

Wykształcenie ślusarz

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron syn Stanisława i Julianny Postków

Urodziłem się w Stoczku Węgrowskim gdzie mieszkali moi rodzice.

Posiadałem ośmiere rodzeństwa: Mariannę Postek, Wacława Postek, Henryka Postek, Zofię Postek, Cecylię Postek - obecnie Berkowską, Franciszka Postek, Jerzego Postek i Kazimierza Postek.

Ojciec mój był rolnikiem i posiadał gospodarstwo rolne. W 1939 r. na skutek działań wojennych spłonął dom w którym wszyscy mieszkaliśmy. Ojciec wybudował nowy dom mieszkalny natomiast spalony zaadaptował na piwnice. Nowy dom powstał w 1941 r. W 1942 r. Niemcy wywozili z getta znajdującego się na terenie Stoczka Węgrowskiego Żydów do Treblinki. W tym czasie kilku Żydów zgłosiło się do Ojca z prośbą o pomoc w ukryciu się. Ojciec pozwolił im przystosować sobie do tego celu część pomieszczeń pozostałych po spalonym domu gdzie w tym czasie była już piwnica - bunkier. Nie wiem ilu Żydów ukrywało się w piwnicy gdyż wychodzili oni tylko nocą i widywaliśmy ich tylko wtedy gdy przychodzili do rodziców po żywność. Ojciec oddał Żydom piwnicę i nie interesował się ilu tam przebywa Żydów. Na podstawie ilości dostarczanej żywności również nie mogliśmy się zorientować ilu Żydów przebywało w piwnicy gdyż matka zawsze dostarczała tyle pożywienia ile mogła "zorganizować".

Cała moja rodzina tzn. rodzice i rodzeństwo pomagała Żydom. Pomoc ta polegała na dostarczaniu żywności.

W 1942 r. w Stoczku Węgrowskim Niemcy zorganizowali obławę jednak nie wykryli że w piwnicy znajdują się Żydzi.

We wrześniu 1943 r. gospodarstwo Ojca zostało otoczone przez żandarmów przeprowadzone dokładną rewizję wszystkich pomieszczeń i wówczas odnaleziono w piwnicy 17 Żydów. Żandarmi rozstrzelali Żydów natomiast Ojca oraz dwóch braci Wacława i Henryka zabrali ze sobą i odjechali. Po upływie godziny kilku żandarmów wróciło do gospodarstwa i przy pomocy kijów zbili Matkę która w wyniku odniesionych obrażeń zmarła. W tym czasie oprócz matki nikt z rodziny nie przebywał w domu.

Zwłoki matki odnaleźli sąsiedzi /sąsiad nazywał się Burczak/ którzy pochowali matkę. Gdy pozostali członkowie rodziny dowiedzieli się o rewizji i o śmierci matki ukrywali się przed Niemcami w obawie przed aresztowaniem.

Ojciec i bracia zostali zawiezieni do Warszawy na Pawiak. Po upływie dwóch tygodni - dokładnie tego nie pamiętam bracia zostali zwolnieni i przyjechali do Stoczka. Bracia poinformowali nas że Ojciec został przewieziony z Warszawy do Oświęcimia. W grudniu 1942 r. zostaliśmy powiadomieni iż Ojciec nasz zmarł w Oświęcimiu.

Od czasu opisanego przeze mnie zdarzenia nie ukrywaliśmy już Żydów. Bracia Henryk i Wacław po powr

ście z Pawiaka zamieszkali w domu

rodziców, i pracowali na gospodarstwie rolnym.

W 1944 r. z nieznanego mi powodu żandarmi otoczyli dom rodziców i zabrali braci. Od tego czasu nie mam informacji o dalszych losach moich braci.

Chcę jeszcze dodać iż po aresztowaniu braci w 1944 r. Niemcy spalili wszystkie zabudowania wchodzące w skład gospodarstwa rolnego. To wszystko co pamiętam w przedmiotowej sprawie.

ASSESOR
Prokuratury Rejonowej

Josef Postek